

Sygn. akt VIII C 10/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 11 października 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: SSR Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2019 roku w Ł.

sprawy z powództwa (...) S.A. w W.

przeciwko A. S.

o zapłatę

zasądza od pozwanej A. S. na rzecz powoda (...) S.A. w W. kwotę 7.166,68 zł (siedem tysięcy sto sześćdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt osiem groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 września 2018 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 1.890 zł (jeden tysiąc osiemset dziewięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 10/19

UZASADNIENIE

W dniu 5 września 2018 roku powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczył przeciwko pozwanej A. S. w elektronicznym postępowaniu upominawczym powództwo o zapłatę kwoty 7.166,68 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód podniósł, że przedmiotowa wierzytelność powstała w wyniku zawarcia przez pozwaną w dniu 14 kwietnia 2017 roku umowy pożyczki nr (...). Przed zawarciem umowy pozwana utworzyła konto klienta, przesłała proces weryfikacyjny oraz złożyła wniosek o pożyczkę, która została jej udzielona. Przyznaną kwotę – 5.000 zł pozwana zobowiązała się spłacić wraz z prowizją w wysokości 3.600 zł. Z powinności tej pozwana wywiązała się wyłącznie w części, uiszczając kwotę 1.433,32 zł, która została zaliczona na poczet kapitału (683,32 zł) oraz prowizji (750 zł). Wobec braku dalszej spłaty umowa została wypowiedziana, a całość zadłużenia postawiona w stan wymagalności.

(pozew w e.p.u. k. 3-6)

W dniu 15 października 2018 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał w przedmiotowej sprawie nakaz zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym, którym zasądził od pozwanej na rzecz powoda dochodzoną wierzytelność wraz z kosztami procesu.

Powyższy nakaz pozwana zaskarżyła sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości.

Postanowieniem z dnia 15 listopada 2018 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie stwierdził skuteczne wniesienie sprzeciwu i utratę mocy nakazu zapłaty w całości oraz przekazał rozpoznanie sprawy do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi.

(nakaz zapłaty k. 6v., sprzeciw k. 7v., postanowienie k. 9v.)

Po przekazaniu sprawy z e.p.u., powód uzupełnił braki pozwu i podtrzymał powództwo w całości.

(pismo procesowe k. 12, pozew k. 13-15)

W piśmie procesowym z dnia 14 maja 2019 roku ustanowiony przez pozwaną zawodowy pełnomocnik wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pełnomocnik zaprzeczył, aby pozwana zawierała przedmiotową umowę, wskazując dodatkowo, że pełnomocnictwo dla powoda (k. 20) do zawarcia umowy w imieniu pozwanej nie zostało opatrzone jej podpisem i pozostaje w sprzeczności z art. 108 k.c. Ponadto zakwestionował dokumenty w postaci potwierdzeń przelewu, wysokość naliczonej w umowie prowizji, podniósł również, że sporna pożyczka stanowi świadczenie niezamówione, a także, iż pozwana spłaciła co najmniej kwotę 1.400 zł.

Replikując na powyższe pełnomocnik powoda wyjaśnił, że kwestionowana umowa została zawarta w formie elektronicznej, przy czym przed jej zawarciem pozwana dokonała przelewu weryfikacyjnego, potwierdzając w ten sposób swoje dane oraz akceptując warunki umowy. Wskazał, że pożyczka została udostępniona pozwanej za pośrednictwem firmy (...) S.A., na dowód czego do akt sprawy zostało złożone stosowne potwierdzenie przelewu spełniające kryteria z art. 77³ k.c. Podniósł również, że naliczona w umowie prowizja nie przekracza limitu pozaodsetkowych kosztów kredytu, o których mowa w art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim.

(pismo procesowe k. 33-37, k. 42-47v.)

W toku dalszego procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

(pismo procesowe k. 48-54, k. 56-57)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 kwietnia 2017 roku pozwana A. S. zawarła z powodem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę pożyczki gotówkowej nr (...), na mocy której powód udzielił pozwanej pożyczki w kwocie 5.000 zł. Kwotę pożyczki wraz z prowizją (3.600 zł) pozwana zobowiązała się spłacić w 24 miesięcznych ratach po 358,33 zł pierwsze 23 raty i 358,41 zł ostatnia rata. Na gruncie przedmiotowej umowy powód nie naliczał odsetek kapitałowych, był natomiast uprawniony do naliczania odsetek karnych od zadłużenia przeterminowanego w wysokości maksymalnych odsetek za opóźnienie. W umowie zastrzeżono również, że w przypadku, gdy pożyczkobiorca opóźnia się ze spłatą kwoty równej co najmniej 2 pełnym ratom pożyczki, pożyczkodawca ma prawo wezwać pożyczkobiorcę do zapłacenia zaległych rat lub ich części w terminie 7 dni od doręczenia wezwania pod rygorem wypowiedzenia umowy, a przypadku braku zapłaty może wypowiedzieć umowę w terminie 14 dni od doręczenia wezwania do zapłaty.

Umowa, o której mowa wyżej, została zawarta w formie elektronicznej. Przed zawarciem umowy pozwana założyła konto klienta na portalu pożyczkodawcy, dokonała weryfikacji swoich danych osobowych oraz rachunku bankowego dokonując przelewu weryfikacyjnego w wysokości 1 zł, a następnie złożyła wniosek o pożyczkę. W dniu 14 kwietnia 2017 roku powód przelał na rachunek pozwanej o nr 21 1050 (...) (...), z którego dokonała przelewu weryfikacyjnego, kwotę 5.000 zł tytułem „wypłata pożyczki nr: (...)”.

(umowa pożyczki z załącznikami k. 16-22, potwierdzenie wykonania transakcji płatniczej k. 25, k. 26)

Na poczet zaciągniętego zobowiązania A. S. dokonała wpłat w łącznej kwocie 1.433,32 zł, które powód zaliczył na poczet kapitału pożyczki – 683,32 zł oraz prowizji – 750 zł. Wobec zaprzestania dalszej spłaty, powód w piśmie z dnia 23 maja 2018 roku złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy pożyczki stawiając całość zadłużenia w wysokości 7.166,68 zł w stan wymagalności.

(wypowiedzenie k. 23-23v.)

Pozwana do dnia wyrokowania nie uregulowała wskazanego zadłużenia, dochodzonego przedmiotowym powództwem.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie znajdujących się w aktach sprawy dowodów z dokumentów, których prawdziwość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości, nie była również kwestionowana przez strony procesu.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości.

Powód oparł swoje żądanie na przepisie art. 720 k.c., w myśl którego, przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Zgodnie ze stanowiskiem judykatury kodeksowa definicja pożyczki wskazuje, że świadczeniem dającego pożyczkę jest przeniesienie na własność biorącego pożyczkę określonej ilości pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku i wykonanie tego świadczenia dający pożyczkę powinien udowodnić w procesie cywilnym. Dopiero wówczas zasadne staje się oczekiwanie od biorącego pożyczkę, że udowodni on spełnienie swego świadczenia umownego tj. zwrot pożyczki (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 17 kwietnia 2012 r., I ACa 285/12, LEX nr 1162845). Innymi słowy pozwany, od którego powód domaga się zwrotu pożyczki nie musi wykazywać zwrotu pożyczki, dopóty powód nie wykaze, że pożyczki udzielił. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie powód wykazał, że udzielił pozwanej pożyczki w wysokości 5.000 zł, którą pozwana zobowiązała się zwrócić wraz z prowizją w kwocie 3.600 zł w terminie do dnia 14 kwietnia 2019 roku. Umowa, o której mowa, została zawarta w formie elektronicznej, a więc dopuszczalnej przez obowiązujące przepisy prawa. Wprawdzie rację ma pełnomocnik pozwanej wywodząc, iż złożona do akt umowa pożyczki nie została podpisana, niemniej jednak sam ten fakt nie przesądza automatycznie o tym, że pozwana nie była jej stroną. Pomijając okoliczność, iż w treści umowy zostały wpisane dane osobowe pozwanej, jej PESEL oraz nr i seria dowodu osobistego, a więc niewątpliwie dane wrażliwe, które nie są powszechnie znane, uwypuklić należy, że powód przedłożył – poza umową pożyczki – potwierdzenie dokonania przez A. S. przelewu weryfikacyjnego na kwotę 1 zł, a także potwierdzenie wypłaty pożyczki w kwocie 5.000 zł. Potwierdzenia, o których mowa, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, nie stanowią przy tym wydruku z systemu powoda, a zostały wygenerowane przez podmiot (...) S.A., za pośrednictwem którego, w/w kwoty zostały przelane. Potwierdzenia te zostały opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym złożonym przez osobę uprawnioną do działania w imieniu B. M., brak jest zatem podstaw do kwestionowania ich autentyczności. Jednocześnie, wobec wprowadzenia do Kodeksu cywilnego przepisu art. 77³ k.c., złożone do akt potwierdzenia postrzegać należy w kategoriach dokumentu. Na marginesie zauważenia wymaga, że jak wskazuje się w judykaturze, nawet niepodpisane wydruki pozostają dokumentem w znaczeniu powszechnej na gruncie prawa cywilnego definicji dokumentu sformułowanej w art. 77³ k.c. (por. m.in. wyrok SA w Gdańsku z dnia 18 maja 2017 roku. V ACa 484/16, LEX). Jednocześnie nie budzi wątpliwości, że przyjęty przez powoda sposób weryfikacji pożyczkobiorcy jest powszechnie stosowany przez instytucje działające na rynku finansowym, w tym banki. Dla powodzenia weryfikacji niezbędnym jest, aby pożyczkobiorca posiadał założony dla siebie rachunek bankowy, co w zasadzie wyklucza możliwość, aby weryfikacja taka została dokonana przez osobę podszywającą się pod kogoś innego. Przypomnienia wymaga również, że kwota 5.000 zł została przelana na rachunek o nr (...) (...) (...), z którego pozwana dokonała przelewu weryfikacyjnego. Uwadze Sądu nie uszło przy tym, że pozwana nie podnosiła, iż nie jest właścicielką rachunku, o którym mowa wyżej. Wskazać wreszcie należy, iż pełnomocnik pozwanej wprost podniósł, że na poczet spłaty pożyczki A. S. uiściła co najmniej kwotę 1.400 zł, w konsekwencji nie sposób podzielić argumentacji pozwanej, że nie składała wniosku o pożyczkę i nie zawierała spornej umowy. Fakt spłaty zaciągniętego zobowiązania, wyraźnie przyznany przez pełnomocnika pozwanej, obala również zarzut, jakoby pożyczka stanowiła świadczenie niezamówione przez konsumenta. Zupełnie nieracjonalne byłoby przy tym działanie powoda, który bez wniosku ze strony pożyczkobiorcy, przelewałby na jego konto kwotę pożyczki, o którą nie wnioskował, narażając się w ten sposób na sankcję przewidzianą w art. 5 ustawy o prawach konsumenta. Oczywiście jest również, że skoro powód

dysponował numerem rachunku bankowego pozwanej (jak już wyjaśniono, pozwana nie kwestionowała, że rachunek o nr (...) (...) (...) należy do niej), to numer ten musiała mu podać sama pozwana. Uwzględniając zasady doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania nie sposób przyjąć, aby A. S. dokonała przelewu weryfikacyjnego w innym celu, aniżeli otrzymania pożyczki. Powyższe, w ocenie Sądu, przesądza o tym, że to pozwana założyła konto na portalu pożyczkodawcy, zawnioskowała o pożyczkę, która następnie została jej wypłacona. W konsekwencji to A. S. obciążała powinność wykazania, że spłaciła zaciągnięte zobowiązanie w całości, albo w zakresie większym, aniżeli oznaczonym przez powoda, jeśli z faktu tego chciała wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.). Powinności, o której mowa, pozwana nawet nie starała się sprostować. Sąd za niezasadny uznał również zarzut pełnomocnika pozwanej, iż powód wystawiając pełnomocnictwo z k. 20 działał w celu obejścia przepisu art. 108 k.c. W treści spornego pełnomocnictwa wprost wskazano bowiem, że ograniczenia z w/w przepisu nie mają zastosowania do pożyczkodawcy.

Kontestując żądanie powoda pozwana zakwestionowała także postanowienia umowne przewidujące prowizję, jako naliczone z obejściem obowiązujących przepisów prawa, a nadto mające abuzywny charakter.

Odnosząc się do wywiedzionych przez pozwaną zarzutów w pierwszej kolejności przypomnienia wymaga, że obowiązujące przepisy prawa nie zabraniają stronom stosunku zobowiązaniowego umawiania się na prowizję, która obok odsetek stanowi wynagrodzenie dla pożyczkodawcy z tytułu udostępnienia pożyczkobiorcy środków finansowych i jest powszechnie stosowana nie tylko przez podmioty oferujące pożyczki krótkoterminowe, ale także instytucje bankowe. Naliczona przez powoda prowizja mieści się w limicie pozaodsetkowych kosztów kredytu przewidzianych art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim. W myśl tego przepisu, maksymalna wysokość wspomnianych kosztów jest ustalana poprzez dodanie dwóch wartości: 25% całkowitej kwoty kredytu oraz 30% całkowitej kwoty kredytu obliczonej stosownie do długości okresu spłaty, przy czym wymieniona wartość 30% obowiązuje dla okresu jednego roku. W praktyce oznacza to, że pozaodsetkowe koszty kredytu nie mogą w skali 6 miesięcy przekroczyć 40% całkowitej kwoty kredytu (25% + 15%), w skali roku 55% (25% + 30%), w skali 2 lat 85% (25% + 60%), a w każdym wypadku 100% całkowitej kwoty kredytu, stosownie do art. 36a ust. 2 cyt. ustawy (w niniejszej sprawie, wobec zobowiązania zaciągniętego na 24 miesiące, limit ten jest równy kwocie 4.250 zł, tymczasem powód naliczył kwotę 3.600 zł). W tym miejscu zaznaczyć należy, że wartości maksymalne przewidziane w art. 36a cyt. ustawy zostały ustalone przez ustawodawcę w oparciu o analizę danych dotyczących działalności kredytodawców, odzwierciedlających realia rynku kredytowego. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 roku o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw, mocą której wprowadzono przepis art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim, część kosztów związanych z udzieleniem pożyczki ma charakter stały, niezależny od okresu kredytowania: np. ocena zdolności kredytowej klienta, w tym sprawdzenie jego historii w Biurze (...) oraz biurach informacji gospodarczej, przygotowanie umowy w formie papierowej i przekazanie jej klientowi (w przypadku firm operujących w Internecie konieczność dostarczenia umowy pocztą), wycena ryzyka klienta na dzień zawarcia umowy (ryzyko stanowi również element części ruchomej limitu kosztów, ponieważ wraz z wydłużaniem okresu kredytowania ryzyko wzrasta), utrzymywanie baz danych o klientach (konieczność wypełniania wymogów związanych z ochroną danych osobowych), wynagrodzenia pracowników etc. W przypadku pożyczek udzielanych na niskie kwoty, a takie dominują w portfelach firm pożyczkowych, stosunek kosztów stałych do kwoty pożyczki zazwyczaj jest wysoki. I tak, w segmencie mikropożyczek, gdzie okres kredytowania na ogół nie przekracza miesiąca, koszty operacyjne kształtują się na poziomie 15–27% kwoty pożyczki. Do kosztów operacyjnych należy dodać koszt ryzyka, który w segmencie mikropożyczek oscyluje w granicach 11% (odsetek pożyczek straconych), zatem przeciętne koszty w tym segmencie kształtują się między 26% a 38% kwoty pożyczki. W ocenie ustawodawcy, wprowadzenie limitu stałego całkowitego kosztu kredytu z wyłączeniem odsetek, niezależnego od okresu kredytowania, w wysokości 25% całkowitej kwoty kredytu (pierwsza część wzoru z art. 36a ustawy) miało na celu umożliwienie przedsiębiorcom pokrycia kosztów stałych związanych z udzieleniem pożyczki. Jednocześnie limit mieszczący się w dolnej granicy kosztów ponoszonych przez przedsiębiorców, miał na celu motywować przedsiębiorców do racjonalizacji kosztów. Z uwagi na fakt, że sektor pożyczek konsumenckich jest zróżnicowany, a zatem obejmuje również pożyczki udzielane na dłuższe okresy, w projekcie ustawy zaproponowano dodatkowo limit całkowitego kosztu kredytu z wyłączeniem odsetek, w wysokości 30%, uzależniony od okresu kredytowania (mający zastosowanie w skali roku). Wskazano, że

koszty operacyjne w segmencie pożyczek udzielanych na dłuższe okresy stanowią 27,5% do 51% kwoty pożyczki. Do kosztów operacyjnych należy dodać koszt ryzyka, który szacuje się w tym segmencie na ok. 22%–25%. Całkowite koszty pożyczki udzielonej na okres 1 roku oscylują więc w granicach 49,5%–76% kwoty pożyczki. I w tym przypadku zaproponowany przez ustawodawcę limit mieści się w dolnych granicach kosztów ponoszonych przez pożyczkodawców (druk sejmowy nr 3460). Wskazać wreszcie należy, że za reprezentatywny przykład pożyczki przyjęto na etapie prac nad art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim, sytuację, w której pożyczkobiorca otrzymuje kwotę 4.000 zł na okres 36 miesięcy, zaś kwota do zwrotu wynosi 10.800 zł, a więc jest blisko 3-krotnie wyższa. Kończąc tę część rozważań wyjaśnienia wymaga także, że firmy trudniące się udzielaniem pożyczek, w przeciwieństwie do instytucji bankowych, nie mogą osiągać wynagrodzenia w inny sposób, aniżeli przez naliczanie prowizji oraz odsetek. Oczywiście jest także, że samo naliczanie odsetek, choćby w maksymalnej przewidzianej prawem wysokości, w świetle poczynionych wyżej rozważań odnośnie stałych kosztów operacyjnych, nie jest w stanie zrekompensować pożyczkodawcom kosztów prowadzonej przez nich działalności. Jednocześnie nie budzi wątpliwości, że firmy, jak powodowa, prowadzą działalność nastawioną na zysk, a także, że pozwana miała pełną swobodę w wyborze instytucji, u której zamierzała się zadłużyć. Skoro więc pozwana zdecydowała się skorzystać z usług powoda, uznać należy, że akceptowała ona wysokość naliczanej przez pożyczkodawcę w związku z wnioskowaną kwotą pożyczki, prowizji. Nie sposób przy tym wymagać od pożyczkodawcy, aby na gruncie każdej z udzielanych pożyczek wykazywał wysokość poniesionych przez siebie kosztów, większość z nich, o czym była już mowa wyżej, ma bowiem stały charakter, niezależny od liczby zawartych w danym okresie umów, a zatem niemożliwe jest ich proste przeliczenie na potrzeby konkretnej umowy. Nieprzeliczalny jest również godziwy zysk, jaki pożyczkodawca ma prawo dla siebie osiągnąć i tu bowiem trudno znaleźć miarę, podług której zysk taki miałby być oceniany. Wysokość tego zysku jest niewątpliwie pochodną realiów rynkowych, te zaś, co jest rzeczą powszechnie znaną, cechuje duży dynamizm zmian. Powtórzenia wymaga, że wybór danego pożyczkodawcy należy wyłącznie do pożyczkobiorcy, to on decyduje u kogo i na jakich warunkach chce się zadłużyć. Wprawdzie pozaodsetkowe koszty kredytu w przedmiotowej umowie z całą pewnością nie były niskie, to jednak pozwana decydując się na pożyczkę oferowaną w sektorze pozabankowym godziła się na ich poniesienie. Pamiętać także należy, że pożyczkobiorca ma możliwość odstąpienia od umowy w terminie 14 dni, które to działanie rodzi wyłącznie koszty odsetkowe, a więc obiektywnie niewysokie. Oczywiście jest również, że skoro ustawodawca przewidział możliwość naliczania pozaodsetkowych kosztów kredytu w wysokości oznaczonej w art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim, a jednocześnie, o czym była już mowa, brak jest przepisów prawa, które zabraniałyby stronom stosunku zobowiązaniowego umawiania się na prowizję, czy też opłaty przygotowawcze/za udzielenie pożyczki, nie sposób przyjąć, aby zastrzegając sporne opłaty pierwotny wierzyciel działał w sposób sprzeczny z ustawą, bądź też dążył do jej obejścia. Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 19 czerwca 2018 roku w sprawie III Ca 686/18, z woli ustawodawcy, takie działanie powoda, które przejawia się naliczeniem pozaodsetkowych kosztów kredytu w wysokości przewidzianej art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim, jest w pełni dopuszczalne. Nie można zatem stwierdzić, że tego rodzaju zastrzeżenia umowne w istocie mają na celu obejście przepisów o odsetkach maksymalnych. skutkując nieważnością umowy w tej części czy też bezskutecznością tego zastrzeżenia z uwagi na jego abuzywny charakter (tak też m.in. Sąd Okręgowy w Kielcach w wyroku z dnia 5 czerwca 2018 roku, II Ca 340/18, L.; Sąd Okręgowy w Lublinie w wyroku z dnia 26 lipca 2018 roku, II Ca 171/18, L.). Powyższe stanowisko koresponduje z koncepcją racjonalności polskiego ustawodawcy zgodnie, z którą działanie w ramach przepisów prawa nie powinno zostać uznane za kształtujące obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub zasadami współżycia społecznego. Nieuprawnione jest twierdzenie, by działanie w ramach jasnych i niebudzących wątpliwości co do ich wykładni przepisów ustawy, służącej w istocie ochronie interesów konsumenta, pozostawało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego czy dobrymi obyczajami. Powtórzenia wymaga, iż powód nie naliczył spornej prowizji w maksymalnej przewidzianej przepisami wysokości, a w kwocie niższej. Różnica ta nie jest przy tym pozorna i wynosi 650 zł.

Reasumując, Sąd uznał, iż naliczona przez powoda prowizja w kontekście udzielonej pozwanemu pożyczki, okresu zobowiązania oraz ryzyka niewykonania przez pożyczkobiorcę zobowiązania, nie może być uznana za zawyżoną. Na koniec wskazać należy, że po stronie powoda ziściły się przesłanki uprawniające go do wypowiedzenia umowy.

Niezależnie od powyższego zauważenia wymaga, że w dacie wyrokowania cała kwota pożyczki była już w pełni wymagalna.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.166,68 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 września 2018 roku do dnia zapłaty.

Podkreślić należy, że strona powodowa miała prawo, oprócz żądania należności głównej, żądać za czas opóźnienia odsetek w umówionej wysokości, jako że przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku, gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Stosownie zaś do treści art. 482 § 1 k.c. od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o treść art. 98 k.p.c. Strona powodowa wygrała sprawę w całości, a zatem należy się jej od pozwanej zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości. Na koszty poniesione przez powoda złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 90 zł oraz koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 1.800 zł (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. 2018, poz. 265).

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.890 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.